

KURJER WARSZAWSKI



D. 21. Września. — Rok 1851.
Niedziela.

№ 249.

Jutro, ŚS. Władysława z Giel: i Maurycego M.

RESKRYPT CESARSKI.

Do Metropolity *Moskiewskiego*, *Filareta*.

Przewielebny Metropolito *Moskiewski*, *Filarecie!*
Z uczuciem serdecznego rozrzewnienia odczytałem najpoddanniejszy list wasz, w którym oznajmiacie Mi, o życzeniu Duchowieństwa *Moskiewskiego*, ofiarowania dla Soboru Wniebowzięcia Najświętszej BOGA-RODZICY, złotej Arki dla N. SAKRAMENTU, na pamiątkę, że w tej Świątyni, 25 lat temu, NAJWYŻSZY uczynił MNIE godnym ukoronowania i świętego namaszczenia na Tron Praojców. Z serdeczną wdzięcznością, zgadzam się na ten dar, widząc w nim nowy dowód najpoddannszego przywiązania, i tych znakomitych zalet, jakie zawsze ozdabiały Duchowieństwo *Moskiewskie*. Oświadczając po wierzonemu wam Duchowieństwu szczególną podziękę, miło Mi jest powtórzyć wam żywą MOJĄ wdzięczność, za waszą wysoką Arcy-Pasterską służbę, Prawosławnemu Kościołowi i Ojczyźnie. Polecając się modlitwom waszym, zostaje dla was na zawsze przychylnym.

Naoryginalie własną J. C. MOŚCI ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Moskwa, dnia 22 Sierpnia 1851 r.

Najpoddanniejszy list na który wydany został powyższy CESARSKI Reskrypt, jest następujący:

NAJJAŚNIEJSZY PANIE!

Najpoddanniejsze Duchowieństwo *Moskiewskiego* Kościoła, uznając ze wszystkimi wiernymi poddanymi dobrodziejstwa BOŻKIEJ OPATRZNOŚCI, złane za pośrednictwem W. C. MOŚCI, w ciągu upłynionych 25ciu lat panowania WASZEGO, wznosząc przed NAJWYŻSZYM BOGA, wdzięczność w modlitwach swoich, przedsięwzięło zarazem życzenie, usławić to ofiarą dla Świątyni CESARSKIEGO Koronowania i Świętego pomazania, a to w ten sposób, ażeby ofiara ta stała się zarazem pomnikiem najpoddanniejszych uczuć dla potomności. Wiedzione tą myślą, Duchowieństwo *Moskiewskie*, ofiaruje Kościołowi Katedralnemu Wniebowzięcia NAJŚWIĘTSZEJ BOGA-RODZICY złotą Arkę dla N. SAKRAMENTU w postaci gołębia, (jaka była i przed tem, lecz zatracona w dni nieszczęścia), ażeby była widzianą w ołtarzu nad *Mensą*, jako znak obecności świętego i oświecającego DUCHA. A jakiego rodzaju pamiątkę, ma stanowić ta ofiara, wskazuje to na wierzchu Korona CESARSKA i Berło, oraz modlitwa:

„PANIE,

który pobłogosławiłeś

dwudziesto-pięć-lecie

POMAZAŃCA TWOJEGO

MIKOŁAJA Pierwszego,

pobłogosław i przyszłe lata JEGO,

dla pokoju Kościoła TWOJEGO,

dla zbawienia ludów TWOICH.”

W przekonaniu, że objawienie najpoddanniejszych

uczuć, jest dozwołonem, przygotowania już poczyniono. Zresztą najpoddanniejsze Duchowieństwo *Moskiewskie*, najpokorniej i najpoddanniej ośmiela się upraszać, o Najmiłościwsze W. C. MOŚCI zezwolenie, umieszczenia daru tego w Świątyni.

NAJJAŚNIEJSZY PANIE, W. C. MOŚCI, najpoddanniejszy *Filaret*, Metropolita *Moskiewski* z podwładnym Duchowieństwem. — *Moskwa* 21 Sierpnia 1851.

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. K. MOŚCI, posunięty za wystugę lat, z Sekretarza Gubernjalnego na Sekretarza Kolegjalnego: Zostający w Kancelarii Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego *Kliszewski*, ze starszeństwem. — Przyjęty na służbę, z rangą Registratora Kolegjalnego: były Uczeń Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, *Zurkowski*, na Aplikanta Banku Polskiego.

Ze zdania sprawy złożonego J. C. K. MOŚCI, przez Xięcia *Szyryńskiego-Szechmatowa*, Ministra Oświecenia Narodowego, okazuje się, że w ciągu r. 1850, znajdowało się pod zarządem Okręgu Naukowego Warsz.: szkół 1,561, a uczących się 82,942 (więcej o 1,279, niż w r. 1849). Z tych pobierało nauki w Gimnazjach 3,127, w Szkołach Powiatowych 4,329, w Szkołach Elementarnych 68,954.

Jutro o godzinie 10tej z rana odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo JANA BOŻEGO, za duszę ś. p. Ignacego *Morawskiego*, w d. 19 b. m. w 68 roku życia zmarłego; na które, oraz na exportację zwłok Jego z tegoż Kościoła na smętarz Powązkowski odbyć się mającą, pozostała Żona, Córki i Wnuki zmarłego, Krewnych i Znajomych zapraszają.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o nowem pomieszczeniu Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, dodajemy, iż wzniesienie budowli Instytutowych i ich wewnętrzne urządzenie, dopełnione zostało podług projektu i pod kierunkiem jednego z młodych techników, W. Ignacego *Essmanowskiego*. Sam gmach o parterze i piętrze, mocno zmurowany, blachą żelazną kryty, długi łokci prawie 100, mieści w sobie na parterze salę szkolną z urządzoną przy tejże Kaplicą, ozdobioną skromnym lecz odpowiednim Ołtarzem ze stiuku na murze, i zaopatrzoną we wszelkie utensylja, przybory i aparata, troskliwością JJ WW. Xaw: *Pustowski*. W Ołtarzu Kaplicy umieszczono Obraz N. MARJI PANNY *Częstochowskiej*; drzwi wielkie cztero-skrzydłowe, składane i rozkładane w razie potrzeby, prowadzą z sali szkolnej do Kaplicy. Za salą szkolną jest sala robót, gdzie wychowawcy Instytutu uczą się pożytecznych rzemiosł. Dalej przy wniejsiu głównem, mieszkanie Dozorce Instytutu, następnie zaś obszerna jadalnia, kuchnia, pralnia, umywalnia i łazienka dla wychowawców; na pierwszym zaś piętrze, kancelarja Instytutu; przytem infirmerja, mieszkanie Nauczyciela i Ekonomy Instytutu, a

po lewej stronie głównych schodów, sala sypialna, odznaczająca się tem, że jest bardzo pięknie, bo z dwóch stron oświetlona i długa łocki prawie 50, tak, iż po obu stronach, jednym rzędem ustawione są wszystkie łóżka wychowawców. W dziedzińcu zaś samym, obszernie opasanym w około murem i otoczonym zewsząd wzniosłymi drzewami ogrodu *Królikarni*, wybudowana jest oficyna także murowana, mieszcząca w sobie mieszkanie furtjana. Przy pralni, oraz przy południowej stronie parkanu granicznego, wzniesione są budowle gospodarskie Instytutu. Robotę mularską wykonywał P. Antoni *Jablczyński*; zdąską, fabryka *Stalewskich*; ciesielską, P. Fr. *Baaz*; stolarską, P. Piotr *Rejmers*; ślusarską, P. Franciszek *Miechowiec*; szklarską, P. Krystjan *Bernard*; kowalską, P. Andrzej *Majewski*; blacharską, P. Zelman *Zwejkorn*. Co się zaś tyczy ozdóbnej roboty *sztukatorskiej*, tę wykonał P. Dominik *Morganti*; a odlewy żelazne, dostarczyła fabryka Banku *Polskiego* na *Solcu*. Przeniesienie Instytutu do *Królikarni*, nastąpiło w dwudziestym drugim roku istnienia tego zakładu, który miasto nasze zawdzięcza, niezmordowanemu w działaniach filantropijnych, Hrabu Fryderykowi *Skarbek*. Budującym też był zaiste przykład dla wszystkich, gdy dwaj synowie dostojnego Hrabiego, służyli do pierwszej OFIARY ŚWIĘTEJ, jaka w dniu instalacji odprawiona była, a po skończeniu której, jeden z wychowawców Instytutu, złożył obecnym podziękę w dość obszernym i tkliwym wierszu skreślonym. Gdy zaś wychowawcy w porze obiadowej zasiedli do stołu, J.W.W. Hrabstwo *Skarbek*, wraz z całym gronem znakomitych osób, udało się do sali jadalnej i byli obecni przez cały czas trwania obiadu.

J.W. *Sivers* Jenerał Jazdy, Dowódzca Igo Korpusu, wraz z Małżonką, przybył z *Niemiec* do *Warszawy*.

J.W. *Baron Sass*, Radea Stanu, przybył z Cesarstwa *Rosyjskiego* do *Warszawy*.

Na korzyść ubogich pod opieką Warsz. Tow. Dobro: ofiarowali, a mianowicie: K. S.... rs. 20 kop. 60, przeznaczając z kwoty tej po rs. 2 dla dwóch nieszczęśliwych ubogich imiennie wskazanych; resztę zaś rs. 16 k. 60, po połowie na korzyść Starców i Sierot. Rs. 1 kop. 55, pochodzące ze sprzeczki bilardowej, na rzecz Sierot. J.W. Fr. Hr. P., 296 egzemplarzy Mappek podróżnych Królestwa *Polskiego*, które złożone zostały na sprzedaż w Sklepie rozmaitości Członka Towarzystwa M. *Konopackiego*. (Kwoty powyższe wpłynęły wprost do Kasy tego Towarzystwa.)

Od niejakiego czasu, przed Kasą sprzedaży biletów na stacji kolei żelaznej w *Warszawie*, urządzono na wzór zagraniczny, dla uniknienia natłoku, galerję, przez którą kupujący wchodząc z prawej strony, lewą po nabyciu biletu wychodzą. Tym sposobem wygoda i porządek tak dla Kasy przy Kolei żelaznej, jak i dla publiczności jest zapewniona.

W nocy z d. 28 Lipca r. b., dostrzeżone zostały w framudze muru Szpitala Dzieciątka JEZUS, zwłoki dziecka nieżywego płci męskiej, obwiniete trzema pieluszkami płóciennymi białymi i takież powijak. Wzywa się osoby posiadające wiadomość o przyczynie śmierci

powołanego dziecięcia, rodzicach tegoż, przez kogo i dla czego tam podrzucone zostało, aby wiadomość tę najbliższemu Sądowi swego zamieszkania lub też Sądowi Policji Poprawczej Wydz. Igo, udzielić zechciały.

W niektórych zeszytach *Pamiętnika Religijno-Moralnego* za miesiąc Wrzesień r. b. brakuje kart całych od Nru 213 do 225, w miejsce których przez pomyłkę Introligatora, umieszczono dwa razy kartki od Nru 201 do 212. Kto więc z Szanownych Prenumeratorów zeszyt podobnie oprawny otrzymał, raczy zwrócić takowy do Expedycji Gazet przy Poczтамcie *Warszawskim* w *Warszawie*, a w miejsce tego, zeszyt kompletny doręczony mu będzie.

Wiadomo, iż obchód długoletniego małżeńskiego pożycia, dzieli się na wesela *srebrne*, *złote* i *dyamentowe*, czyli na lat 25, 50 i 75. Pierwsze i drugie zdarzały się i u nas, ostatnie w ogóle są nader rzadkiemi. W tych czasach jednak podobny obchód odbył się w *Solinger* w prowincjach *Nadrenskich*, gdzie Starszy Zgromadzenia płatnerzy *Stamm* i jego małżonka, obchodzili *dyamentowe* wesela. Z tego powodu Król *Pruski* obdarzył Jubilata medalem srebrnym.

W jednym z domów na *Nowym-Świecie*, na wieczorze muzycznym dnia 19 b. m., w Zgromadzeniu Dam znakomitych i prawdziwych znawców, chwil kilka przyjemniła Panna Emilia *Dielitz*, swym pięknym głosem, śpiewając niektóre wyjątki z wielkich Oper, przy towarzyszeniu na fortepianie, przez Artystę P. *Prochaskę*.

Mój Redaktorze! Jestem twoim przyjacielem, o tem wiesz bardzo dobrze, nie dziw się jednakże, że występuję z opozycją; zmusiłeś mnie albowiem do tego twojem niedowiarstwem, co się dotyczy Xźniczki zakłętej w *kaczkę* w podziemiach niegdyś zamku *Ordynackiego*; mówię wyraźnie *Ordynackiego*, ponieważ niedawno podobno się komuś, łaskawie przenieść ją na *Denasoskie*. Wprawdzie niemało i tam znajdziesz teraz *kaczek*, ale to jest sama chuda, lub tłusta *proza*, bez śladu tajemniczego uroku, słowem są to głupie ptaki, godne tylko obfitego napchania jabłkami, i niemiłosiernego wsadzenia na rożen. Ale *kaczka* pływająca dawniej w piwnicach *Ordynackich* to zupełnie co innego!! Ty powątpiewasz o jej istnieniu! nazywasz ją *kaczką gazeciarską!!* a czy zapomniałeś co powiedział wielki wieszcz *Albionu?* »Są rzeczy w naturze, o których ani śniło się naszym filozofom!« ale kiedy i temu jenjuszowi niewierzysz, uwierz mi, bo ja znam historję z ust arcywiarogodnych. Widzę już jak roztworzyłeś gębę z podziwienia.... ani się spodziewałeś, że twój stary W. K. tak znakomite ma wiadomości, ale bąć cierpliwym, opiszę ci wszystko zwięźle; proszę jednakże, nieumieszczaj tej relacji w twoim *Kurjerze*, bo to widzisz tyle jest dziś *historycznych*, i *nie historycznych purystów*, że obawiam się aby mnie niezakamienowali pytaniami: »jak tej Xźniczce *kaczka* było na imię?« »kto ją rodził?« »czem się pieczętowała?« »W którym wieku, roku, miesiącu, dniu, godzinie, minucie, była zakłętą?« i za co?« a przyznam ci się, że o tem wszystkim kroniki szatań-

skie zamilewały....; zostawmy więc to potomności, na co próżno atrament rozlewać!.... O wóż jak się rzecz miała. Było to w epoce romantyzmu, w tej ponuro-czarnej epoce, przerażających *ballad*, gdzie każdy czarny *kot*, dreszczem przejmował, a na widok pierwszej lepszej *sowy* ludzie umierali ze strachu. Pomimo to jednakże wszyscy żyli *balladami*, ja również z chciwością połykałem ten poetyczny obrok, i mogę ci zaręczyć, że byłem nadzwyczajnie chudy.... Liczyłem wówczas lat 16, miałem wyobraźnię potężnie romantyczną, serce czułe, kochałem wszystkie kobiety, marzyłem tylko o związkach małżeńskich, słowem byłem na najprostszej drodze do *czubków*. Gdy oto przypadkiem dowiaduję się, że zaklęta Xiężniczka w *kaczkę*, w ponurych podziemiach *Ordynackich*, nieustannie otwiera złoty dziób, wdychając za zbawcą, któryby biorąc od niej codziennie po *sto dukatów*, tracił one jedynie na *jedzenie i napój*, za co po skończonym roku, miał pozyskać rękę Xiężniczki, przywrócić do pierwotnej dziewiczej postaci. Właśnie gdym zastanawiał się nad tem, czy mógł kto być obdarzonym w tak olbrzymi apetyt, stary *Wojciech*, lokaj mojego ojca powiedział mi, że żył przed laty, dawny jakiś woltyżer, któremu jeden dzień tylko brakowało, do wykonania tego wielkiego dzieła. Miał on podobno skupować śpiewające *kanarki*, i z ich języczków jadł pasztety, uczone *papugi* białe, zielone a nawet popielate z czerwonymi ogonami, konsumował na pieczyście, słowem tak wymyślnie zbytkował, że żona jego niewiedząc o coidzie, a rozgniewana że jej nie chciał udzielić pieniędzy, raz zawołała: «A kiedyś tak lubisz języki, zapłać że dobrze, a dam ci mój!» Woltyżer złapał ją za słowo, a potem za język, urznął do połowy, ugotował na szaro z miodownikiem, rodzynekami, i zjadł.... pocieszając się w tej barbarzyńskiej akcji, że się pozbył od razu *stu dukatów* z kieszeni, i języka z domu. Smutnie się jednak skończył ten gastronomiczny dramat, albowiem biedna kobiecina, czy to z powodu rany, czy też z rozpaczy że gadać nie mogła, w 4ry dni umarła. Tymczasem *kaczka*, coraz więcej nabierała ludzkich kształtów, a wprzód dzień końca roku, miała już tylko złote łapy. Nareszcie zbliżył się ostatni dzień, woltyżer nie wiadomo czyje tam jadł języki, dosyć że wydał wszystkie pieniądze, i o samej północy, spieszył rzucić się w objęcia *zdekaczkowanej* Xiężniczki; gdy oto przed samymi rozwaliskami, zastępuje mu drogę żebrak, i tak usilnie prosi o jałmużnę, że żołnierz upojony radością, a może i czem innym, zapomniał o warunkach i rzuciwszy mu ostatni *grosz* pozostały jeszcze ze *stu dukatów*, wbiegł do podziemia. Ale zaraz na wstępie uderzył go mocny zapach siarki; nieważa jednak na to, wbiega do ostatniej piwnicy jako rezydencji Xiężniczki, i cóż widzi! wszystko znikło.... dziewczica przepadła, została tylko *kaczka*! głupia *kaczka*! bo czyż jest co głupszego na świecie od *kaczki*?!!! Biedny woltyżer był jak skamieniały, włosy tak mu dęba stały, że aż się czapka na ćwierć łokcia w górę podniosła, potem desperacko załamał ręce...., trzasło mu we wszystkich stawach, i wyzionął ciężkiego kalibru westchnienie! *Kaczka* usłyszawszy to, przestała się z wściekłością rzucać na wodzie, i

jękawszy tonem smętnym i rzewnym, *niech cię djabli porwą*, dała nurka. Jak wyrzekła tak się stało; w okamgnieniu wysypała się chmara synów i córek *Lucype-ra*, a na ich czele nieboszczka Jejmość zurżniętym językiem!! Zaraz rzucili się wszyscy na biednego żołnierza, zawlekli do przyległej piwnicy, gdzie niegdyś była kuchnia, najpierw zbili go dobrze obuchem, potem powyjmowali kości, następnie opiekli na rożnie, ponacinali ciało, przełożyli masłem z cebulą, wpakowali w ogromny rundeł, i tak adusiwszy na pieczeń *huzarską*... zjedli! Biedny *piechur*, ani pomyślał, że po śmierci zostanie *huzarem*! Ledwo stary *Wojciech* skończył opowiadanie tej straszliwej katastrofy, już ja w duchu postanowiłem zwiedzić miejsce tych okropności; pożyczwszy więc pistoletów od mojego ojca (bez jego wiedzy), przypasawszy ogromny obosieczny rapir, którym by można djabła nawet przybić do ściany, jak *niedopierza*, chciałem ruszyć do zwalisk, ale *Wojciech* mnie wstrzymał, dowodząc że *kaczka* już nie ma pieniędzy, i oddawna niepokazuje się ludziom. Patrząc *Redaktorze*, to już nawet *kaczki* wiedzą, że bez pieniędzy, nie ma co robić między ludźmi!! Otóż masz najprawdziwszą historję zjawisk w zamku *Ordynackim*, wierz, niewierz, jak ci się podoba, a tymczasem bądź zdrów. W. K. — Ale, ale, słyszałem że się tam zjawił jakiś drugi W. K., żeby więc czasem nie zaszła jaka omyłka, odtąd wyraźnie podpisywać się będę. Nazywam się Wawrzyniec *Kruk*, a moja żona *Dezyderja Kruk*; założyłbym się, że w tej chwili uśmiechnąwszy się, pomyślałeś w duchu: *kruk, krukowi oka nie wykole!* bajka! głupie przystowie, bo mogę ci zaręczyć, że jeżeli mam jeszcze oczy, winien to jestem jedynie moim okularom. Donoszę ci zarazem, iż wybieram się do *Lowicza* na jarmark. — Wawrzyniec *Kruk*.

Ładna i z niecierpliwością oczekiwana salonowa *Tremblante-Polka*, skomponowana przez Józefa *Ach-tel*, grywana przez Orkiestry *Warszawskie* i w Teatrze *Rozmaitości*, wyszła z druku. Dostać ją można w Składach muzycznych: *Bernstejna, Sennewalda, Klukowskiego* i *Friedleina*. Cena k. 15.

Niedawno donieśliśmy, iż P. Józef *Hauer*, utrzymujący Magazyn ubiorów męskich, wyjechał do *Paryża* i *Łondynu*, w celu zwiedzenia owych cudów gustu i sztuki, jakie *Brytania* zgromadziła z wszystkich stron świata pod szklannem sklepieniem *kryształowego pałacu*. Dziś P. *Hauer* powrócił już do *Warszawy*, zaopatrzony w najświeższe i najgustowniejsze modele ubiorów, jakimi błyszczą gentelmanowie angielscy i modna młodzież *Paryża*.

Skład nót muzycznych R. *Friedleina*, przy ulicy Senatorskiej Nro 460, odebrał rozmaite nowości muzyczne, a między innymi *Duet* na skrzypce i fortejan z tematu opery *Prorok, Meyerbeera*, cena rs. 1 k. 42^{1/2}; *Gorja*: wielki *Duet* koncertowy z *Belizariusza*, na dwa fortepiany, skomponowany przez A. *Gorja*, dzieło 27, cena rs. 1 kop. 5.

P. Leopold *Majewski*, tancerz Teatrow *Warszawskich* zawiadamia osoby interesowane, że z d. 1 Października, rozpoczyna udzielać lekcje *Tańców* w mieszkaniu własnem przy rogu ulicy Podwał, obok jatek rzeźniczych

pod Nr 505, jako też po pensjach i po domach prywatnych.

Zwykły ruch jesienny po magazynach mód, wkrótce się rozpocznie. Jarmark *Lipski*, dostawy wprost z *Paryża*, zapełnią sklepy tem wszystkim, o czem pisać piękna, spokojnie znowu powrotu wiosny, oczekiwać będzie mogła. Modniarki, które w tym roku tak licznie wyjechały za granicę, przyswoją nam najwytworniejsze kroje mód *Paryżkich*. Sukoie z *jedwabiu*, *alpagi*, *walencji* i *popeliny*, wkrótce zastąpią lżejsze stroje. Nowa materja ukazała się na horyzoncie mody. Mieliśmy już *grodnaple* (gros de Naples), *grodetury* (gros de Tours), *grozindy* (gros des Indes), na tę zimę będziemy mieli *grodespany* (gros d'Espagne). *Grodespan* nie liczy się do wątlwych materji, owszem, suto wygląda, i dla tego od Dam naszych dobrze przyjeźmy będzie. Moda sukien czarnych, tak jak ją tu widzieliśmy przed lat około 10ciu, i w tym roku ma się pojawić. *Jedwab*, *bareż* i *grenadyna*, będą noszone w tym kolorze. Wolanty utrzymają się; jedwabue, wycinane być mają żelazkiem.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płaceno: za korzec 4ro-cwierciowy żyta rsr. 2 k. 95¹/₂, pszenicy rs. 4 kop. 35, jęczmienia rs. 2 k. 13¹/₂, owsa rs. 1 kop. 57, siana furę jednokonną od rs. 2 k. 70 do rs. 3 kop. 75, siana furę parokonną od rs. 3 k. 75 do rs. 5 k. 25, słomy furę wyczajną od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 k. 10, kartofli korzec rs. 1 k. 23, okowity garniec kop. 96, szumówki garniec kop. 57.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Cyrulik Sewilski*, przywołani zostali: Panna *Vallesi* 5-króć, oraz Pan *Scalèse*; po *Tańcach Perskich*, Pani *Turczynowicz*, Pan *Meunier*, i Wszyscy.

Z Petersburga. — NAJJAŚNIEJSZY PAN, mając sobie przedstawionem przez Wojennego Jenerała Gubernatora *Petersburgskiego*, iż Oddział Kupiecki Rady miejskiej tejże stolicy, z powodu 25cio-letniej rocznicy Koronacji NN. PANSTWA, chcąc wyrazić uczucia najgłębszej wierności i wdzięczności, któremi przejęty jest cały Stan Kupiecki, za MONARSZĄ opiekę oszczędnie podanych; zamierzył, na uczczenie tak radosnego dnia, powiększyć liczbę wychowanców w utrzymywanych przez Stan Kupiecki *Petersburgski*, Szkołach: *Mikołajewskiej* i *Aleksandrowskiej*, o 25 chłopców i tyleż dziewcząt, a do liczby utrzymywanych w domu przytułku Starców i Kalek Obywateli, dodać 25 mężczyzn, odnosząc koszta utrzymania ich do funduszów Zgromadzenia Kupieckiego w stolicy; Najmilszociwiej zezwolił raczył na wprowadzenie w wykonanie takowego postanowienia Rady miejskiej, a Zgromadzeniu Kupieckiemu *Petersburgskiemu*, za powyżej oświadczone wierne jego uczucia, rozkazał objawić Najwyższą J. C. MOŚCI wdzięczność.

Radca Kollegjalny *Tumaniski*, zarządzający Konsulatem *Rossyjskim* w *Moldawji*, mianowany został Konsulem Jlnym w *Serbji*; a Radca Dworu *Hirs*, pek: obo: Pierwszego Sekretarza Legacji *Rossyjskiej* w *Konstantynopolu*, przeznaczony został do zarządzania Konsulatem w *Moldawji*. — Radca Tajny *Stewen*, Towarzysz

Ministra Sekretarza Stanu W. X. *Finlandzkiego*, rozstał się z tym światem.

AMERYKA. — Wiadomości przywiezione parostatkiem *Canada*, są ważne, ale nie zgadzają się z raportami poprzedniemi o tryumfach *Hiszpanów*. Według nich, d. 25 z. m. *Lopez* na czele 1.500 do 2.000 ludzi, trzymał się w *Kubie*, a nawet ruszył na *Hawanę*, której garnizon ledwo 700 ludzi wynosił. *Hiszpanie* w wszystkich potyczkach porażonemi zostali, a ich dowódzca, Jenerał *Enna*, zginął w bitwie 17go z. m. Dzienniki *angielskie* wiadomości te za autentyczne uważają. — W *Haiti* Cesarz *Suluk* załagodził układem swe spory z Rzplitą *Dominikańską*. — W *Vera-Cruz* w *Mexyku* zaszło zaburzenie; lud odmówił wypłaty podatków; kilka osób zostało ranionych w walce z wojskiem *mexykańskim*.

ANGLJA. — Wiadomość o odkryciu pokładów złota w *Australji*, potwierdza się w zupełności; odkrył je niejaki P. *Hargraves*, który długo bawił w *Kalifornji*, i dostrzegł wiele podobieństwa pod względem geologicznym pomiędzy obu krajami. W połowie Stycznia rozpoczął roboty, dziś na tym punkcie nazwanem *Kopalnie Ofiru*, pracuje do 2 000 osób; padesłano do *Sidney* za 40.000 dukatów złota, na miejscu sprzedano go za 18.000. — Już w dniu 17 b. m. rozpoczęto odbiór rzeczy z wystawy; wspaniały stół z *pietradura*, i podziwiana szkatułka hebanowa, własnością NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA *Wszzech Rossji* będące, już odesłano do *Petersburga*. Hrabia *Esterhazy* kupił jedną z wielkich waz malachitowych za 7.000 dukatów. — Z *Nowego-Orleanu* otrzymano wiadomości, że uzbrojeniom na korzyść *Kubańskiego* powstania tam robionym, rząd centralny Stanów Zjednoczonych kładzie zawady. — Z *Kalkuty* pod dniem 8 z. m. donoszą, że powstanie w *Chinach* w zatrwajający sposób wzrosło. — *Sun* obliczył, że gdyby kto chciał przeczytać wszystkie artykuły napisane o wystawie *Londyńskiej*, musiałby na to poświęcić 26 lat czasu.

AUSTRIA. Wiedeń 16go Wrześ.: — Cesarz przybył do *Werony* 14go b. m.; przyjmowany był z zapalem. — Arcy-Xiążę *Albert* został mianowany Gubernatorem Jeneralnym *Węgier*; ważny to wypadek dla tej prowincji. — W *Węgrzech* robione próby z uprawą tytoniu *amerykańskiego*, udają się pomyślnie. — Spodziewają się tu w tych dniach P. *Bruck*, b. Ministra handlu; ma on otrzymać ważną posadę dyplomatyczną. — Panna *Rachel* wróci tu z *Werony*, i da trzy nowe przedstawienia. — Do *Werony* osobiście przybędą: W. Xiążę *Toskański*, Xiążęta *Parmy* i *Modeny*; PAPIEŻ i Król *Neapolitański* przysła pełnomocników. — Sady przysięgłych bardzo tu ograniczone zostaną w swych atrybucjach, a wybór przysięgłych zrobią zależnym od wysokości opłacanych podatków.

FRANCJA. Paryż 15go Września. — Położenie kamienia węgielnego nowych bazarów, odbyło się jak najspokojniej. Mowa Prezydenta była bardzo niewinna; nie niepowiedział, coby mogło jakieś komentarze wywołać. Przekupki bazarowe zasypały kwiatami P. *Bonaparte*,

który je za to na jutro na śniadanie zaprosił. P. L. Faucher otrzymał przy tej okoliczności Krzyż Komandorski orderu legji honorowej, co dowodzi, że Prezydent w zgodzie zupełnej z tym Ministrem, najsilniejszym obrońcą prawa z 31 Maja zostaje. Okrzyków było nie wiele, policja jednak parę osób aresztowała. — W Komisji nieustającej, P. Faucher wyłożył powody ogłoszenia departamentu *Ardèche* w stanie oblężenia; podobno inne departamenty *Francji* południowej ten sam los czeka; *legitymiści* popierają ten środek, widząc w tem jedyną drogę zapewnienia wyboru P. Ludwika Napoleona *Bonaparte*. — Xzē *Levis*, jeden z głównych doradców Hr: *Chambord*, udaje się do *Frohsdorff*. — W *Orleanie* odkryto bez żadnej urzędowej uroczystości, ale przy wielkim natłoku ludu, statuetkę dziewczęcy *Orleańskiej*, dzieło ś. p. Xiężny Marii *Orleańskiej*, córki Króla *Ludwika Filipa*. — Minister spraw wewnętrznych polecił snycerzowi *Duret*, wykonanie statuy *Chateaubrianda*. — Damy bazarowe robią wielkie przygotowania na bal, który danym będzie w Poniedziałek, z powodu położenia kamienia węgielnego nowych bazarów. Ponieważ nie można było wszystkich przekupek zaprosić, a wybór dałby powód kłótni, a może i bójkę pomiędzy temi paniami, postanowiono więc losować. Każdy bazar ciągnął numera; na bal uda się więc deputacja rybaczek, kurniczek, zieleniarek, przekupek masła, kartofli, etc. Wybrane losem 3.000 osób zbierze się na tym balu, dla którego rozbito już wielki namiot koło Kościoła Śgo *Eustachego*. — Francuzki Konsul w *Newcastle*, P. *Castillon*, (b. Konsul Francuzki w *Warszawie*), z powodu słabości zdrowia, otrzymał następcę P. *de Grécourt*. — Lord *Normanby* i P. *Fould* Minister skarbu, wrócili do *Paryża*. — Stronnictwo republikańskie dotąd nie naznaczyło żadnego kandydata do prezydentury; doniesienie o tem podał agent P. *Ledru-Rollin* do dzienników.

HISZPANJA. — Jenerał *Armero* objął ministerjum marynarki, i złożył przysięgę. — Pomiedzy progresistami rozdział panuje; część ich oświadcza się za utrzymaniem gwardji narodowej, część przeciw. — Rząd podał cudzoziemców chcących zwiedzać *Kubę* surowym formalnościom paszportowym i policyjnym.

NIEMCY. — Dziennikom zabronią umieszczać o obradach *bundestagu* więcej jak urzędowe doniesienia. — Jarmark *frankfurcki* nie wypadł pomyślnie w tym roku. — Mówią, że Panowie *Rotszyld* otrzymają tytuł Hrabów *austrjackich*. — W *Hesji* urzędników zmieniają ciągle; udzielają posady tylko przychylnym zasadom konserwatystowski.

PORTUGALJA. — Królowa naganila mocno *karlistowskie* intrygi wyborcze.

PRUSY. — Król na obiedzie dworskim w obecności Królowej, dziękował członkom sejmu prowincji *Brandeburga* za ich działania. — Zaprzeczają pogłosce, że traktat z *Hanowerem* zawiera tajne artykuły. — *Austrjacki* *Feldzeugm: v. Schlick* przybył do *Berlina*. — Przez przyłączenie Xięstwa *Hohenzollern* do *Prus*, kontyngens Xięstwa *Lichtenstein* złożony z 55 ludzi, wchodzi w skład armji *pruskiej*.

WŁOCHY. — Od kolei żelaznej z *Bolonji* do *Rzymu*, ma być poprowadzoną kolej do *Ankony*. — W *Bolonji* rozstrzelano niejakiego *Gambi*, za zostawanie w związkach z rozbójnikami; innych współników na galery skazano. — Gwardja narodowa *Genui* wynosi 4.500 ludzi. Król *Sardyński* wkrótcezwiedzi inne prowincje swego państwa. — Konsul *angielski* P. *Freeborn*, pozostanie w *Rzymie*, pomimo wielu starań, by go z tamtąd oddalić. — Rząd *austrjacki* myśli podwyższyć cło od win *sardyńskich*, co dowodzi, że zapowiedziany traktat handlowy, dalekim jest jeszcze.

ROZMAITOŚCI. — Wielkiej wartości pamiątka archeologiczna, nadesłana została do muzeum *Luwru*. Jest to płaskorzeźba na kamieniu wapiennym, którą P. *Sauley* wynalazł w morzu martwym. Płaskorzeźba ta, przedstawia Króla *Moabitów*, uderzającego nieprzyjaciela włócznią. — Dnia 4go b. m. odbyła się w *Hadze* licytacja galerji obrazów, pozostałej po zmarłym Baronie *Van Nagel Van Ampsen*. Większa część obrazów poszła za wysoką cenę, i tak: *widok morski*, malarza *Cuypp*, za 1.000 dukatów; *Wejście do fortecy*, *Van der Neer*, 600 dukat; *Pastwisko*, *Pawła Pottera*, 500 dukat; *Rembrandta* portret dziewczęcy, 500 duk.; *Wouwermana*, *Sianożęcie*, 800 dukatów; i wiele innych. — Powrót z zagranicy, operetka kompozytora *Mendelssohna*, z wielkim zapalem przyjmowaną jest w *Londynie*. Jest to jedno z najdawniejszych dzieł tego wielkiego Mistrza, napisane umyślnie dla rodziców jego, i wykonane w rocznicę ich ślubu przez amatorów. — Jeden z dzienników *belgijskich* donosi, iż pewien myśliwy w okolicy m. *Louvain* w *Belgji*, rozpoczął tegoroczne polowanie z zadziwiającem szczęściem i zręcznością. W ciągu jednego dnia, ubił on 35 zajęcy i 100 kuropatw. Sześciu ludzi zaledwie zdołali unieść trofea zdobyte przez tego króla myśliwych. — Dwaj ułicznicy *Paryżcy*, u których jak wiadomo, nigdy o figla nie trudno, jeden 13to, drugi 11to-letni, krążyli pewnego wieczora nad brzegiem *Sekwany* u przystani *Iory*. Na rzece stał wielki statek *Bourignon*, napełniony materiałami palnemi. »Wiesz co?» rzekł jeden ulicznik do drugiego, »nie źle by wyglądało, gdyby z tego statku zrobić *fajerwerk*.« »Zapewne, podłożmy ogień.« Pomyślano i wykonano. Lekomyślnie chłopcy dostali się na statek, włożyli pomiędzy słomę i drzewo zapalone zapalki, i uciekli na brzeg, aby się przyglądać swemu dziełu. Szczęściem, marynarze prędko ujrzeni ognia, i zapobiegli szerzeniu się płomieni. Ułicznicy z początku stali obojętnie, lecz wkrótce strach ich ogarnął. »Uciekajmy!» rzekł młodszy, »mogą nas schwycić.« Te wyrazy usłyszane przez jednego majtkę, podały ich w podejrzenie. Przytrzymanii, przyznali się natychmiast do winy. Oddano ich w ręce Prokuratora *Rzeczypospolitej*. — Komiczny wypadek miał miejsce na jednej z kolei żelaznych w *Belgji*. Za przybyciem pociągu do miejsca, gdy otwarto wagon, w którym znajdowało się 50 sztuk dojrziałych prosiąt, okazało się, iż skutkiem braku powietrza, zostały zaduszone. Administracja kolei, dbała o wygodę swych podróżnych, kazała ten wagon starannie zamknąć ze wszystkich stron, dla ochronienia ich od pada-

jącego wówczas deszczu. — W kawiarni grało dwóch w rumel pikietę, trzeci zaś nieodstępnie przypatrywał się. Gdy między grającymi powstała kłótnia, i o rozwiązanie kwestji udali się do niego, ten oświadczył im, że tej gry nie zna wcale. „Jakto?” rzekł jeden z grających, „nie znasz, i siedziałeś tu aż do białego dnia?” „Bo ja jestem *żonaty*”, odpowiedział zapytany.

Komisja Rządowa Spraw Wew: i Duch, podaje do wiadomości, że d. 25 Paźdz: (6 Listopada) r. b. o godz: 1ej z południa, w pałacu Komisji Rz: Prz: i Skarbu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr 744, na ogólnem posiedzeniu tejże Komisji, odbędzie się publiczna licytacja na dalszą Administrację Rządową dochodów TABACZNYCH w Królestwie, na przeciąg lat 2ch, poczynsz od włącznie d. 1/13 Sierpnia 1852 do włącznie d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1854 r., w sposobie, że po otwarciu opieczętowanych deklaracji przez Konkurentów złożonych, pomiędzy obecnymi Konkurentami, którzy też deklaracje złożyli, zaraz dalsza głośna licytacja nastąpi. Za praeium fisci do licytacji podaje się summa rs. 340,000. (Dalsze warunki znajdują się w Gazecie Rządowej Nr 206).

Doia 18/30 Września r. b. o godz: 1ej z południa, w Sali posiedzeń Rządu Guber: Augustowskiego, odbędzie się licytacja, na dostawę dla Wojsk w tej Gubernji, na lat trzy, t. j. 1852, 1853 i 1854, DRZEWA, ŚWIEC i OLEJU, jako też SŁOMY. (Dalsze warunki znajdują się w Gazecie Rządowej).

Dla Kupeców, handlujących i wszystkich osób, które sprowadzają z zagranicy towary i przedmioty ulegające oczeniu, nader ważną wyświadczyć przysługę. Tablice zamiany wszelkich wag zagranicznych w handlu używanych, obrachowane na wagę *rossyjską* w pudach, funtach i złotychnikach, od 1go funta do 100,000 funtów, wydane nakładem Xiegarni *Bernsteina* przy ulicy Miodowej Nr 483, z dołączeniem tablicy wykazującej stosunek różnych miar zagranicznych do płynów, w porównaniu z *rossyjską* miarą zasadniczą. Tablice te bowiem, jako z największą dokładnością ułożone, zaradzą w zupełności pomyłkom, wydzierającym się często przy zamianie wag zagranicznych na *rossyjskie*, i ochronią każdego od strat wynikających z nieściśłego podania wagi przy oczeniu towarów. Cena egzemplarza w *Warszawie* kop: 60, pocztą z s-kop: 64. Tablice tych nabyć można we wszystkich Xiegarniach tutejszych, na prowincji zaś: w Kaliszu u *Hurtiga*, w Płocku u *Dobrzańskiego*, w Kielcach u *Możdżńskiego*, w Lublinie u *Artzta*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bergsohn Frau: Wdowa po Bankierze z Bruxelli nr 2322; Dobrska Eleonora utrzym: magazyn mód z Wrocławia nr 468/2; Goldschmidt Abram Dok: Filozofji z Krotoszyń nr 615; Górski Teodozja Oby: z Woli Pękoszewskiej nr 601; Kronenberg Wład: Urzęd: Administ: Tabacz: z Paryża nr 542; Komorowska Alexandra, i Leśniewska Józefa Oby: z Gub: Mohilewskiej nr 2673; Minter Karol właścic: fabry: z Londynu nr 1337; Pestalozza Camillo Oby: z Turynu nr 634; Pióro Luk: Oby: z Przytyka nr 476; Radwański And: b. Prof: Gimn: z Warmbrun.

Wyjechali: Bielicki Hen: Oby: do Domaradzyna; Hildebrand Hen: Jubiler do Londynu; Karwicki Teod: Oby: do Karwic; Małachowski Wład: Hr: do Nowego Miasta; Sztummer Tekla Emeryka do Krakowa; Wessel Adam Oby: do Zyrzyna.

DONIESIENIA.

Skład SUKNA, KORTÓW i Gotowych ubiorów męskich, Stanisława Szupieniewicz, przy ulicy Krak-Przedm: Nr 441, naprzeciw Odwachu, otrzymał transporta najświetniejszych zimowych towarów krajowych, francuzkich i angielskich, t. j. Kortów na spodnie, na paleta, Kamizelek w różnych gatunkach i desenjach, o-

raz Modeli na różne gotowe ubiory; o czem ma honor Szanowna Publiczność niniejszym zawiadomić.

Nowo-otworzony MAGAZYN gotowych ubiorów męskich, przy ulicy Rymarskiej w domu W. Danielskiego Nr 471 a, obok Resursy, pod firmą M. Skibniewskiego, zaopatrzony został na teraźniejszą porę w rozmaite ciepłe ubiory, jako to: Marynarki, Paloty zimowe; niemniej Rajtroki, Tużurki, Bonżurki, Spodnie, Kamizelkiit. d., a to wszystko po nader umiarkowanych cenach; oraz przyjmuje wszelkie chociażby najpilniejsze obstaunki, które podejmują się wykończać bez zawodu w oznaczonym czasie. Tem wszystkim wyż wspomniany Magazyn, starać się będzie, aby zaspokoić na względy i zadowolenie WW. Panów.

W nowo-wyrestaurowanym pałacyku w Kolonji Grossów, za rogatką Marymontską, jest do wydzierżawienia RESTAURACJA z ogrodem spacerowym, wraz z różnemi lokalami, na zimowe i letnie pomieszkania. W miejscu tem nader powabnem pod natury uposażonem, na stawie urządzone są baczki, w porze zaś zimowej ślizgawki dla przyjemności amatorów podobnych zabaw. Wiadomość w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 543, u Rządcy domu, lub na miejscu w Grossowie.

DAGUEROTYP kompletnie urządzony, z wszelkimi do tego potrzebnymi rekwiizytami, sprowadzony wprost z Paryża, z przy czyny wyjazdu, jest do sprzedania za pumierną cenę, to jest niżej jak kosztował na miejscu. Wiadomość w Składzie Dzwonów przy ulicy Podwał pod Nr 521.

ZEGAR korytarzowy w szafie, z dużym dzwonem; MASZYNA do destylowania wody na herbatę; i dwie LAMPY wiszące, są jeszcze do sprzedania przy ulicy Trębackiej pod Nr 642.



Cały DOM o parterze i piętrze, składający się z 12 Pokoi, Kuchni obszernej angielskiej, z Wozownią na 3 pojazdy, Stajnią na 8 koni, oraz Drwalniami, Piwnicami, Górąmi i wszelkimi wygodami, sam w sobie, niedaleko Nowego-Swiata, przy spokojnej a porządnej ulicy położony, jest do najęcia za umiarkowaną cenę, na pół roku, a niazowiec od 1go Października r. b. do 1go Kwietnia 1852 r. Zyczący sobie takowy wynająć, bliższą informację powziąć może każdodziennie o godz: 9ej z rana, lub 4ej po południu, w prawej oficynie domu, Karczoch zwanego, pod Nr 1726 c, przy Aleach położonego.

DOM z Ogrodem, przy ulicy Hożej pod Nr 1684, z wolnej ręki do sprzedania, bez pośrednictwa faktorów.

ORGANY kościelne o 11tu głosach, jeszcze w dobrym stanie będące, są za mierań cenę do sprzedania. Takowe można widzieć pod Nr 1360/1 przy ulicy Wareckiej, naprzeciw bramy Szpitala Dzieciątka JEZUS, gdzie równie bliższe szczegóły sprzedaży objaśnionemi być mogą przez miejscowego Ekonomę P. Zielińskiego.

Przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1290, w domu Lewińskiej, jest do wynajęcia od każdego czasu, STAJNIA i WOZOWNIA.



MEBLE palisandrowe, są do sprzedania przy ulicy Alea Ujazdowska, w domu W. Łuszczewskiego. Wiadomość u Stróża.

Zaany mój HOTEL KRAKOWSKI w Suwałkach, będąc przez rok zamknięty, obecnie po znacznem powiększeniu oraz należytym uporządkowaniu i upiększeniu, na nowo otworzony zostaje, w którym również zaprowadzono Handel Win oraz Restaurację. Upraszam zatem JWW. i WW. Obywateli, aby w czasie przyjazdu do Suwałk, Hotel ten swoją obecnością zaszczycać raczyli; ja ze swojej strony niczego szczędzić nie będę, eoby mogło Szano: Gościa tak w Zajeździe jak i w Handlu Win, oraz Restauracji, zadowolić; owszem starać się będę, aby sobie na względy Szanownych mych Gości załużyć.

Meyer Krakowski.



Jest do sprzedania garnitur MEBLI palisandrowych, gustownie i trwale odrobionych, które składają: Kanapa, 6 Krzesel, dwa Fotele i Stół. Przy ulicy Elekto-ralnej pod Nr 789, na 1m piętrze, po prawej stronie, widzieć je można codziennie od godz: 8 do 11 rano, po południu od 3ej do 5ej.

BANK POLSKI.

Zawiadania interesowaną publiczność, że w d. 20 Września (2 Października) r. b. o godzinie 10 z rana, w Biurze Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego i przed tymże Naczelnikiem, odbyta zostanie nowa głosna licytacja in plus, na sprzedaż 2eh SPICHRZY zbożowych położonych w Łomży, nad Narwią. Licytacja zacznie się od summy zaizonej do rsr. 2,700. Wadjum ustanawia się na rsr. 270. Opis bliższy Spiechrzy i warunki sprzedaży, można przejrzeć w godzinach służbowych w Rządzie Guber: Augustowskim, u Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego, i w Wydziale Przemysłu w Banku Polskim. — Prezes, Radaca Tajny, J. Tymowski. Naczelnik Kancel. — Rada Dworu, Łubkowski.

Ktoby miał KOLONJE do sprzedania, na zastaw, lub do wydzierżawienia, nie zbyt odległą od Warszawy, z wygodnym i gustownym Mieszkaniem łącznym z ogrodem, z zabudowaniem niepuszczalnym, w gruncie nie wielkiej ilości lecz dobrze, zaś natomiast w pastwiskach i łąkach obszernych i żyznych; zgłosić się zechce na 2gie piętro, gdzie dzwonek, w domu Nr 436 na Krak: Przedm.; naprzeciw Dobroczynności i stacji dorozek.

Potrzebny jest KUCHARZ Kawaler, młody, z chlubnymi świadectwami; zgłosić się może każdodziennie, przy ulicy Królewskiej pod Nr 1072, na 1sze piętro.

ZNANKI i inne Sprzęty, do Sklepu wódek należące, są do sprzedania przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 1535.

TARANTAS ruski, czworoniestny, ze wszystkimi rek wizytami, zupełnie w dobrym stanie, jest do sprzedania lub też do wynajęcia do Moskwy, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość w domu Mintra przy ulicy Śto Krzyżkiej.

LOKAL na 2m piętrze od frontu, składający się z Pokoi 6cin, Kuchni angielskiej, Piwnicy i Drwalni, w domu Hr. Stanisława Potockiego Nr 415 przy ulicy Krak: Przedm.; od 1go Października r. b. jest do najęcia.

PORÓŻ Kawalerski, z oddzielnym wehodem, z przepokojem, z meblami lub bez, każdego czasu do najęcia, przy ulicy Alexandrja Nr 2782, pierwsza sień na lewej stronie, na 1m piętrze; wiadomość tamże. — Także MUNDUR galowy, 10 klasy Okr: Naukowego, do sprzedania za rsr. 22 k. 50, ze Spodniami, zupełnie nowy, u P. Rostro, Krawca, przy ulicy Krak: Przedm: Nr 374, wprost Hotelu Saskiego.

Dominiom Wiązowna ogłasza niniejszem, iż obstalunki na DRZEWO z lasów do Dominum tegoż należących, jak najkuratniej wypełnia. Obstalunki na drzewo, tak w szczapach jako też rąbane, po cenach niżej wymienionych, przyjmuje skład Towarów Galanteryjnych PP. N. S. Brüner et C^o przy ulicy Miodowej Nr 492 i P. Z. Obstalunki w składzie Papieru, Materjałów pismienych, rysunkowych i malarskich PP. H. Hirszel et C^o, przy ulicy Miodowej Nr 484, naprzeciw Rządu Gubernjalnego. Ceny drzewa: za jeden sażeń 216 stop kubicznych drzewa sosnowego w szczapach z odstawą rsr. 6 kop. 45; za takiż sażeń drzewa olszowego; brzożowego, dębowego, rs. 7 kop. 80; za rąbanie od jednego sażnia sosnowego, kop: 75; olszowego, brzożowego i dębowego, kop: 90.

KARETA podwójna, w zupełnie dobrym stanie, do odległej nawet podróży zatna, za bardzo umiarkowaną cenę jest do sprzedania. Wiadomość u Fabryce Powozów P. Nowakowskiego przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1261.

Dnia 18 b. m. w południe, w przechodzie z Nowego-Swiata, około Kościoła Śgo Krzyża, przez plac Ogród Saski, ulicą Żabią, Przejazd do Hotelu Wileńskiego; zgubiono NOSI-GROSZ z sajanu zielonego, w stal oprawy, w którym znajdował się bilet 100-rublowy, i 5 biletów jedno-rublowych. Łaskawy Zaalazca raczy oddać do Hotelu Wileńskiego pod Nr 27, za przyzwoitą nagrodą.

FAETONIK lekki, na leżących resorach, zupełnie nowy, może być użyty na jednego konia, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość u Andrzeja Stangreta pod Nr 405, wprost Kopernika.

Pięć PORÓŻ od frontu, z Spizarnią, Kuchnią angielską, Drwalnią, Górą i Piwnicą, w miejscu gdzie obszerne dziedzinie i ogród piękny dla dogodności lokatorów urządzony, w domu tem, żaden Rzemieślnik i Starozakonny niezamieszkuje, do najęcia od Śgo Michała,

li tylko za rsr. 195 rocznie; do tego lokalu może być Stajnia na 8 koni, Wozownia na kilka pojazdów i Skład na siano, za rs. 30 rocznie. Wiadomość u Właścicielki przy uli: Zakroczymskiej pod Nr 1852 6, dom opasany łańcuchami.

APTEKA wraz z Domem, do sprzedania w mieście Słupcy, Powiecie Konińskim. Ktoby sobie życzył takową nabyć, zechce się zgłosić do Właściciela Apteki L. Nowierskiego w Łęczycy, lub Aptekarza Leinvebra w mieście fabrycznym Łodzi.

Kto wyjeżdża do Ces: Rossyjskiego, a życzyliby wziąć OSOBE do usług; może się zgłosić przy ulicy Alexandrja pod Nr 2782, do Gospodarza, po informację.

Wczoraj na Kolei żelaznej, lub w bliskości tejże, zgubiono PASZPORT, wydany zagranicą dla JW. Natalji Kiekiej i jej Panny Służącej Michaliny Stasiukiewicz. Łaskawy Zaalazca raczy jak najprędzej oddać do Biura Poliej, za nagrodą rsr. 1.

W Magazynie **DRZEWA OPALOWEGO** Wojciecha Rubarskiego przy ulicy Browarnej Nr 2734, wprost ogrodu PP. Wizytek i Dobrej, za Łazienkami W. Banzemer, do stać można Olszyny w kłocach, grubej, prostej, zdrowej, na deski, bale, i inne wyroby przydatnej. Magazyn wymieniony w roku bieżącym zaopatrzony został w najpiękniejszy dobór DRZEWA w kłocach, tak sosnowego, jako też i olszowego; masa olbrzymiej grubości, zdrowego, rdzennego z samych odziomków składającego się drzewa, odznacza wymieniony już Magazyn. Sprzedaż ryczałtem (szychtami) lub pojedynczo, odbywa się w wręczonym Magazynie po najumiarkowańszej cenie; Olszyna bez względu wyższości ceny na twarde drzewo, z bardzo małą różnicą odosłunij sprzedaje się. W nadchodzącej porze potrzeby opała, Właściciel wzmiankowanego już Magazynu z największą gorliwością starać się będzie, ażeby każdy z kupujących został zadowolony tak z dobroci drzewa, umiarkowanej ceny onego, jako też i szybkości w dostawieniu tegoż. Jak w latach upłynionych tak i w r. bieżącym, obstalunki na drzewo przyjmują się w Składzie moim HERBATY przy ulicy Krak: Przedm: Nr 455/6, w domu W. Dobrycza, wprost Zjazdu nowego do Wisły; życzący zaś oglądać w Magazynie nad Wisłą, tożę skład Herbata, doprowadzeni będą, do tegoż Drzewa.

Obywatel w polskim i niemieckim języku biegły, zaopatrzony w dobre świadectwa, poleca się na Pełnomocnika lub jenerałego RZADCE do znacznej majątności, z nadmienieniem, iż od Śgo Michała r. b. gotów jest objąć rzeczoną posadę, a bliższą w tej mierze udzieli wiadomość na listy frankowane W. Rajski Cukiernik, w Kaliszu pod Nr 100.

Gdy pomimo kilkokrotnych ostrzeżeń, że na gruntach do dóbr Obory należących polować nie wolno, zdarza się, że wiele Osób do takowych niestosuje się; ostrzega się przeto ostatecznie, że każdy polujący na gruntach tychże dóbr, oprócz doznanja nieprzyjemności, utraci broń i psów.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER

w Warszawie na Soleu pod Nr 2913 A.

Posiadając znaczny zapas **DRZEWA SOSNOWEGO OPALOWEGO**, Zakłady Piotra Steinkeller, sprzedawcą będą takowe po cenach umiarkowanych. — Drzewo to jest smolne, sprowadzone na galarach, należycie wysuszone, do starczane będzie Kupującym do mieszkau drobno porznięte, długości cali 12 lub 18, stosownie do życzenia.

Obstalunki przyjmowane będą w Zakładach na Soleu, oraz w punkcie środkowym miasta, o którym jako i o cenach sprzedaży, wkrótce Szano: Publiczność zawiadomiona będzie.

W dniu 10 (22) b. m. o godz: 3ciej z południa i w dniach następnych, w Warszawie przy ulicy Freta pod Nrem 274, zajęte w drodze egzekucji Sądowej, **WINA** Węgierskie i inne w rozmaitych gatunkach, i z różnych lat, w partjach częściowych lub ogółowych, sprzedawane będą. — Antoni Osiński, Komornik.

Magazyn OPALOWEGO DRZEWA, Furman-ka i Głowiezyńskiego, wprost Nowego Zjazdu, tuż za Łazienkami W. Banzemera, przy ulicy Dobrej położony, oprócz posiadania znacznych zapasów Drzewa przeszłorocznego, zupełnie zdrowego i suchego, zaopatrzony został w tym roku w Drzewo Sosnowe i Olszowe, zupełnie zdrowe i odznaczające się najpiękniejszym gatunkiem co do rdzenności i doboru jego; tak dobrane Drzewo, Magazyn ten sprzedaje całkowitemi szychkami i pojedynczemi sztukami; w sprzedaży trzyma się cen bardzo umiarkowanych, a odstawę kupionego drzewa w jak najkrótszym czasie zapewnia; zgola, w każdym względzie ma za obowiązek z największą rzetelnością nieść usługę dla Osób, które swem zaufaniem zaszczylić go raczą.

Potomkowie Ignacego Hrabiego na Solms Ulanowicza, zechcą zgłosić się listownie w własnym interesie, do Jana Kamforowskiego we wsi Dolkobyczów, Powiecie Hrubieszowskim Gub: Lubelskiej.



Para **KONI** młodych, zdrowych, zdatnych do wierzchu lub zaprzęgu, jeden maści gniadej, drugi siwej, są do sprzedania w domu Uruskiego przy ulicy Kraków-Przedmie. Wiadomość u Stangreta Pruskiego.

Rada Szczęgółowa Szpitala Ewangelickiego ogłasza niniejszem, że w dniu 13/25 Września r. b., odbędzie się licytacja na różne przedmioty zużyte, jako to: **ODZIEŻ, BIELIZNĘ** i t. p., w Kancelarii tegoż Szpitala, o godz. 3 z południa, przy ulicy Karmelickiej. — P. o. Przydującego Opiekuna, August Lampe.

GŁÓWNA FABRYKA KARMEŁKÓW, CUKRÓW, CZOKOLADY I CIAST.

Zawiadamiam Szano: Publiczność, iż tegorocznych Konfitur we wszystkich gatunkach dostać można, jako to: Morele, Brzoskwinie, Porzeczki, Maliny, Truskawki, Gruszki, Wiśnie, Agrest, oraz Galarety: Porzeczkowe, Malinowe i Jabłkowe, fu. po k. sr. 45. **KONFITURY** Anasowe funt po kop. 90; **SOR** Ananasowy flaszeczka po kop. 30, większa po kop. 60; **SOR** Malinowy, Wiśniowy, Poziomkowy, Porzeczkowy, Berberysowy i Kapilerowy w flaszeczkach, po kop. 15, 22½, 30 i 45; Syrop orszadowy, Orszada w massie, Oranżada i Limonada w proszku, funt po kop. 45. **Essencja** penezowa Ananasowa w butelkach po kop. 50; z dubeltową zaprawą Ananasową, po kop. 60. **CZOKOLADA** funt po kop. 20, 30, 37½, 45 i 60, najlepsza po kop. 75. **Karmelki** najlepsze, codziennie świeże funt po kop. 45, wycieczne po kop. 30; **Boules** de Gomme, Cukier owsiany i Cukierki słazowe od kaszla, Cytwarowe nasienie od robaków dla dzieci, i Miętowe Pastylki, funt po kop. 45; Cukierki Marcepanowe, pomadowe, sokowe i likworowe, glazurowane w różnych wyrobach, funt po kop. 60; **Figurki** glazurowane, funt po kop. 90; **Ciastka** drożdżowe półfrancuskie, francuskie i polskie, po różnych cenach, codziennie tylko świeże sprzedają się; oraz makaronikowe migdałowe w kilkunastu gatunkach, sztuka po kop. 3, i drobne do herbaty, sztuka po kop. 1; **Biszkopty** w różnych gatunkach, i t. d. **TORTY** po różnych cenach, codziennie gotowe są do nabycia. **Obstalości** na Piramidy, Torty hiszpańskie, Tace Ciast różnych i po różnych cenach jak najumiarkowańszych. **LODY**, porcja po kop. 7½, kwarta rs. 1 kop. 20. **Likiery** w różnych gatunkach, Kropie długiego życia, i różne Napoje gorące i zimne. Z tem wszystkim polecam się względem Szanowej Publiczności, i upraszam o jak najliczniejsze odwiedziny.

Ulica Senatorska, w domu przechodnim Rezlera, Nro 451.

C. Grohnert.

W dalszym ciągu licytacji, Ruchomości po ś. p. Julianie Zamojskim pozostałych, sprzedawanym będzie w d. 13/25 Września r.

W Drukarni Kurjera Warsz. — Wolno drukować. Warszawa d. 9 (21) Września 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. Tripplin.

b. o godz. 4 po południu, ryczałtowo handel Win i Korzeni, w domu pod Nr 1245 w Warszawie istniejący. Warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarii hipotecznej Pisarza Aktowego, w domu pod Nr 487, wedle których, przystępujący do licytacji, winien złożyć wadium w summie rsr. 750.

Pisarz Aktowy Król. Pols. J. Noskowski.

OBLIGACJA Udziałowa, z pożyczki 42-milionowej za zł. 300, Serji 1980, Nro 98,983, zaginęła. Właściciel ostrzega, aby takowej nikt nie nabywał, gdyż wszelkie środki przedsięwziętemi zostały, aby nikt prócz prawego posiadacza z niej nie korzystał.

!!! ANANAS DROPS !!!

W najprzyjemniejszym i wytwornym smaku w pudełkach Chińskich, umieszczone, służące do pożytku, w wszelkich miejscach zabawy publicznej, j. t. w Teatrze, na spacerze, balach, i t. p. miejscach, pudełko po kop. 30; tak samo jak wiadomo o **ANGIELSKICH OWOCOWYCH KARMEŁKACH**, w blaszanych puszkach, w różnorodnym gatunku i smaku, także po kop. 30; zaleca się Cukiernia Ludwika Rudolfa przy ulicy Długiej pod Nr 592, w domu po-Paulińskim.

LOKAL na 1m piętrze, składający się z Przedpokoju, 3ch Pokoi, z których jeden z balkonem, Kuchni angielskiej, z wszelkimi dogodnościami, jest do wynajęcia od Ś. Michała. Wiadomość pod Nr 1291 przy ulicy Nowy-Swiat. — Tamże potrzebną jest **MŁODSZA** Niemka, któraby mogła udać się z Osobą wyjeżdżającą do Odessy.



Dnia 14 b. m. na gruncie wsi Opacz pod Warszawą, przy szosie, zginęła **SUKA** wyżlica, nie bardzo młoda, w większej części kasztanowata i siwa, na nogach tarantowata, sierść kudłata, niezupełnie wyleniata, łeb i uszy kasztanowate kudłate, przednią lewą nogę miała skaleczoną i zawiązaną. Łaskawy Znalazca raczy ją odprowadzić do Rządcy domu, pod Nr 492 przy ulicy Miodowej, za nagrodą

Z Kantoru Złeczeń przy ul. Wierzbowej Nr 473 c.

DOM z oficyną, w dobrym stanie, jest do sprzedania z wolnej ręki, przy ulicy Solnej pod Nr 814. Wiadomość zaś można powziąć w Ogróźnie Saskim, u Ogródnika.

OSOBA pełniąca obowiązki Ekonomiczne, Pisarza procentu i t. p., od lat 18, na co posiada chlubne świadectwa z znacznych domów, życzy przyjąć obowiązki w Warszawie, jako to: Rządcy Domu, Hotelu, Browaru i t. p. Wiadomość o tej osobie pod Nr 1851 przy ulicy Zakroczymskiej, u Wiśniewskiego Dozorey Cyrkuła 2go.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła 16.

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 6.

TEATR WIELKI. Dziś, Robert Djabet.

TEATR KOZMAJTOŚCI. Dziś, Fałszywy wielki ton. Pani Bertrand i Panna Raton. — Jutro.....

Debray, Nauczyciel tańca, przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Ogrodową Nr 837. Nadto można zleceć od niego, zostawiać w W. Gresser, Inspektora Drukarni Banku Polskiego, w gmachu tejże Instytucji.

Ludwik Adler, Tancerz Teatrów Warszawskich, zawiadamia Osoby interesowane, iż rozpocznie udzielać **LEKCJE** Tańców z początkiem Października, tak u siebie jako też po Pensjach i domach prywatnych. Mieszkanie moje jest przy ulicy Solnej pod Nr 808, w domu W. Kropiwnickiego, na 1m piętrze od frontu.

R. Puchalski, Tancerz T. W., udziela **LEKCJE** Tańców w własnym mieszkaniu pod Nr 1127 przy ulicy Żelaznej, gdzie Kancelarya Komis: Cyrk: 7go. Osoby żęzące pobierać lekcje tańców po domach prywatnych i pensjach, raczą się zgłosić pod powyższy Nr.

Piotr Śliżyński, **METR** TAŃCÓW, powrócił z prowincji do Warszawy na stałe mieszkanie, i udziela już Lekcje tak u siebie, jakoteż w domach prywatnych i pensjach. Osoby żęzące pobierać lekcje, zgłosić się raczą pod Nr 71 przy rogu ulicy Stare-Miasto i Jeziuckiej, w domu Szymanowskiego, na 1m piętrze w podwórzu.